

da i co można obecnie, aby dzieciom lepiej było w szkole, niż dotąd — lepiej dla duszy.

Dzisiejszy system szkolny jednakoowy dla wszystkich, działa zabójczo na większość dzieci, na ich indywidualność. Wrażenia, z następujących po sobie lekcji, codzienne jednakowe, gdy w nauczaniu powinniśmy się trzymać różnorodności, ciągłej zmiany, jednostajność tematów, nużące wykłady, ciągły mus pamiętania, myślenia, siedzenia godzinami na jednym miejscu — wszystko to jak piasek zasypuje wzloty małych duszy — dziecięcych, potrzebujących piękna, wrażeń, barw i ruchu do swego rozwoju. Takby rade uciec z murów szkolnych pod namiot z błękitów nieba, pod złotą glorię słońca — nasyć zwrócić tym cudem — posłuchać muzyki wiatru, szumu tych brzoź zielonych, co do ziemi spuściły warokce — rzucić się pierśmi na pierś ziemi — sercem do jej łona przytulić. Natomiast — trzeba słuchać często niezrozumiałego, i — ach! jak ciężkiego nieraz, przesyconego nudą, zbytecznych zdań i słów wykładu — który, ani rusz w głowę nie lezie... trzeba siedzieć nieruchomo podczas tego; i tak dzień koło dnia w ciągu całego roku w tych okropnych swym muzeum ławkach szkolnych mając wprost oczu tę przerażającą czarną tablicę (czemu nie żółta, czerwona, zielona?) pokreślona jak całun żałobny białą kredą, przed którą stojące jeszcze większy strach ogarnia nad rozwiązaniem zadania. Dzieci męczą się, trzepocząc tęczowymi skrzydełkami swych dusz, jak motyl wbiły na szpilkę.

Wykład każdej lekcji łatwy, prosty, wnikać w umysł dziecka tak lekko, prawie nieuchwytnie, jak wnika światło poranka po cieniach nocy w mroczną tajnię głębin leśnej lub wodnej, przepajając ją aż do dna — żywa, zajmująca treść, która sama skupia uwagę i budzi zajęcie w słuchaczach — już dziś ogólnie uwzględnione być powinny. Również starania o Piękno w szkole można już rozpocząć. Zaczniemy od wprowadzenia wykładów muzyki, jako przedmiotu obowiązującego narówni z innymi. Wszystko staramy się dać poznać dzieciom w szkołach, prócz wielkiego znaczenia muzyki w życiu

i jej piękna. Ile to talentów ginie wskutek tego wśród ludu!

Muzyka nie weszła dotąd w zakres wychowania, nie jest uwzględniana w szkołach jako podstawa moralnego zdrowia, jako czynnik uszlachetniający.

Wielki nasz genjusz muzyczny Szopen, nie doczekał się dotąd nawet tego, aby jego życiorys w łatwym i tanim wydaniu znalazł się w szkołach ludowych. W miejscu, gdzie się urodził Chopin gdzie pomnik jego stoi, lud nie wie jeszcze kim był? pomimo, że większość swoich arcydzieł muzycznych, które wszechświatową sławę zyskały, osnuł Szopen na motywach ludowych pieśni. Daje się dziś zauważyć coraz więcej zanik pięknych melodji ludowych, zastępowanych przez bezmyślne, operetkowe melodie miejskie, które wraz z gramofonem dostały się na wieś, do ochron, do szkół, psując smak i słuch ludu. A przecież powinno nam chodzić o czystość melodji ludowych, jak o czystość mowy ojczystej — melodia ludowa bowiem jest tak samo cechą narodu, jak i język.

Nauczycielki i nauczyciele ludowi pod względem muzycznym bardzo nisko stoją. Nie chodzi tu o biegłość gry na jakimś instrumencie, ale o umiłowanie i zrozumienie piękna muzyki, aby je wszczepiać w duszę dziecka.

Podobno zostały już postanowione i mają być wprowadzone w życie kursy muzyczne, dla nauczycieli ludowych tak bardzo potrzebne. Poza to trzeba urządzić odczyty, pogadanki w szkołach początkowych, dotąd nie wprowadzone, urządzić wycieczki do Żelazowej Woli, miejsca urodzenia Szopena.

Nasze szkoły gospodarcze dla ludu, jak Gołotczyzna, Bratne, Kruszynek, Krasienin i inne, mogłyby już dziś zacząć; — dzieci ludu powinny złożyć hołd swój temu, który podniósł tak wysoko polską pieśń ludową, dając poznać jej piękno całemu światu.

Zoska z Bielak.

Zdenerwowanie w Europie.

(Koresp. własna „N. K. L.”)

Wiedeń, 13 lipca.

Już trzy razy od dnia zamordowania austro-węgierskiego następcy tronu, gilda wiedeńska stała się o fiara popiochu, który doprowadził do niesłychanej zniżki. Równocześnie rozszalała się pogłoska, że bankom wiedeńskim nakazano złożyć w banku Austro-Węgierskim znaczne zapasy gotówki, a to w tym celu, aby owe banki mogły podołać wydatkom w gotówce, gdyby publiczność zaczęła żądać nagłego zwrotu wkładów. Tej ostatecznej wiadomości zaprzeczono, bądź co bądź przecież jest ona objawem bardzo charakterystycznym. Świadczy bowiem, że w Wiedniu panuje zdenerwowanie, które przypuszcza nawet wybuch wojny, gdyż tylko w przededniu wojny rząd może nakazywać bankom składanie gotówki w banku Austro-Węgierskim, celem sprostania żądaniom publiczności.

To zdenerwowanie w Wiedniu zaczyna się zwolna udzielać również i innym wielkim centróm politycznym. Wprawdzie inne giełdy są wytrzymałe, aniżeli giełda wiedeńska, która od czasu wybuchu pierwszej wojny na Bałkanach, nie może przyjąć do siebie, bądź co bądź zapanała w Europie atmosfera niepokoju i zdenerwowania. Ludzie pytają się coraz częściej, czy wojna jest możliwa.

Pogłoska o bliskim połączeniu Serbji z Czarnogórzem w państwo federacyjne, a nadto pogłoski o zamiarach wysunięcia na porządek dzienny sprawy otwarcia Dardanelów wszystko to przyczynia się do jeszcze większego zdenerwowania i niepokoju.

Ważnym czynnikiem tego zdenerwowania jest rosnące we Francji przekonanie, że tylko teraz Francja może podjąć z widokami powodzenia walkę z Rzeszą Niemiecką. Za lat dziesięć z racji rosnącej liczby ludności niemieckiej przewaga liczebna po stronie Niemiec będzie tak wielką, że Francja będzie wydana na łaskę i niełaskę swojego sąsiada od wschodu.

Drugim czynnikiem zaniepokojenia europejskiego jest napięcie stosunków pomiędzy Austro-Węgrami i Serbją.

Wprawdzie rząd austro-węgierski wystąpił stanowczo przeciwko wszelkim wybrykom prasowym austrjackim i węgierskim, głoszącym podjęcie kroków bardzo ostrych przeciwko Serbji, ale z drugiej strony, nie brakuje w Wiedniu i w Budapeszcie pewnych oznak, które nakazują mieć się na baczności. Nie jest

wykluczonym, że rząd austro-węgierski, po zebraniu rezultatów śledztwa, wystąpi w Belgradzie z żądaniem bardzo poważnym. Wtedy Serbje może odmówić spełnienia tych życzeń, czego nieodwołalnym następstwem byłoby zarządzenie wojskowe. Jeżeli Serbja jest pewna, że nie zostanie sama, wówczas na to zarządzenie wojskowe należyście odpowie. Powstanie błędne koło coraz to większych przygotowań wojennych, aż wreszcie może dojść do wybuchu.

Tylko wtedy zawikłania wojenne są wykluczone, jeżeli Serbja nigdzie nie znajdzie poparcia.

Naogół więc położenie międzynarodowe jest niejasne i nieprzejrzyste. Ta niejasność i nieprzejrzystość właśnie wywołuje obawy. Nawet w Niemczech, które holdują już od dłuższego czasu metodzie optyimizmu w polityce międzynarodowej, metodzie, niejednokrotnie bardzo skutecznej i pożytecznej dla tego, który się nią posługuje, zaczynają się budzić troski i nasuwać pytania, czy jesień tegoroczna nie będzie się równała jesieni z przed lat dwóch, kiedy to wybuchła wojna na Bałkanach.

Warto przypomnieć, że już wtedy „Reichspost“ wiedeńska wróżyła tuż przed wybuchem wojny, że zjazd na zamku szkockim Barmoral przedstawicieli trójporozumienia, tworzący zapowiedź bardzo ważnych wypadków, „Reichspost“ już wtedy pisała, że wojna na Bałkanie, która prawdopodobnie wybuchnie, jest tylko wstępem do wielkiej wojny europejskiej. Wojna na Bałkanach miała także na celu zaszachowanie Austro-Węgier z pomocą rosnących w siły państw bałkańskich. Wszystkie te przepowiednie dziennika „Reichspost“, ogłoszone w drugiej połowie września 1912 roku, spełniły się zupełnie i dosłownie.

Kto wie tedy, czy istotnie nie nadchodzi teraz chwila, kiedy się ma spełnić część druga owych przepowiedni, daleko bardziej interesujących i poważniejszych, aniżeli przepowiednie wróżbiarki francuskiej de Thebes.

A. N.

Świadczenia lekarskie.

Minister sprawiedliwości złożył Dumie państwowej projekt prawa o odpowiedzialności lekarzy za wystawianie niezgodnych z prawdą świadectw o stanie zdrowia, o zgonie i jego przyczynach i o szczepieniu ospy.

Wystawianie przez lekarzy wolnopraktykujących niezgodnego z prawdą świadectwa lekarskiego nie jest karane w istniejącym kodeksie karnym.

rywając tym razem bardzo chłodno. Nie, panie, zakład, sprawa pieniężna, chociaż suma nie jest jeszcze ustalona, istnieje, zawarty publicznie i nie znajdzie pan ani jednego uczciwego świadka, który pomógłby panu pojedynkiem wyrównać zobowiązanie tego rodzaju.

Po wykonaniu zakładu, znajdzie mnie pan gotowego do wszelkiego zadośćuczynienia jakiego pan zechce z bronią w ręku. Lecz zakład winien być przedtem wykonany.

— Ach! miej zatem pan swój zakład. Wykonaj go pan stąd do Sidney'u, jeśli pan zechcesz! Za gwineję, czy za pięćdziesiąt tysięcy funtów, utrzymuję go.

Kilkakrotnie starano się bezskutecznie przerwać tę głupią sprzeczkę. Fos'owi zbyt na niej zależało, aby pozwolił wyrwać sposób dojścia do swego tajemniczego celu; uczył się zakładu z rozpaczliwą energią. Nic nie mogłoby go zmusić do odrzucenia łaskawej propozycji Dick Davisa.

Aureljusz, kilkakrotnie żywo odparty przez Fosa, gdy chciał się wtrącić do rozmowy, poczuł się dotknięty.

Niemniej jednak, pobiegł za nim, gdy ujrzał go odchodzącym nagle po tej scenie, bez zwrócenia uwagi na próby wzlotu, jakie rozpoczynał Régy.

(D. c. n.)

6) Statki powietrzne.

(Bohaterskie czyny lotnika).
(Z francuskiego).

— Panie de Fos, nie kwestjonuję ani trochę pańskiej odwagi, lecz wiadomem mi jest, że pan jesteście *un vivant*, że pan nie pogardzasz rozkazami tego świata; proszę mi zatem wierzyć, że tylko bardzo egzaltowana dusza, oderwana od wszystkich rozkoszy tego świata, może zdobyć się na zwyciężenie niebezpieczeństw, jakie przedstawia lotnictwo. W moim potocznej bardzo łatwym wydaje się przelot z Londynu do Paryża... lecz chciałbym pana widzieć w aeroplanie 50 lub 100 metrów nad kominami wielkiego miasta... Nie będzie się pan czuł swojo i nie będzie się pan już śmiać.

O gwiazdo nadziei! Dick Davis, drogi człowieku, który podajesz twemu przeciwnikowi gałkę tak pożądaną śmierci.

— Wyzwałem krzyknął Fos, mrużąc gniewnie oczy. Pan wyzywa mnie oświście? Zatem dobrze! Nie jestem lotnikiem; nie jestem nawet amatorem lotnictwa, jak pan, panie Davis; nie znam się na awiacji; lecz po piętnastu dniach nauki zabrałem się z panem, że przelecę aeroplanem

bez wysiadania z Marsylii do Algieru!

Szalona propozycja ta spotkała się z ogólnym wybuchem śmiechu. Jedynie Eliza Praniska nie śmiała się.

— Nie żartuję panowie, ciągnął Fos z pewną sztywnością. Proszę bardzo nie sprzyjać śmiechem wyzywaniu, które rzucił mi sir Dick Davis.

Przestano się śmiać; spoglądano na siebie ze zdziwieniem. Jak to! Fos nie żartował?! Czyżby mówił serio, czy też aby jeszcze więcej ubawić obecnych?

— Wyzwałem pana, panie de Fos, to prawda, gdyż wiem, że trzeba być naprawdę lotnikiem, aby ośmielić się i dokonać wielkich wzlotów...

— Proszę nie nalegać, rozumiem! Pan wie o tem, że nie mam swego aeroplanu. Wie pan również, że nie jestem w tej chwili w stanie zdobyć się na tak wielki wydatek.

— Ależ panie Fos, ani słowa więcej, proszę bardzo! Jeżeli mówię, to nie bez zaofiarowania panu aeroplanu do wyboru.

— Słyszycie panowie! sir Davis ofiaruje się dostarczyć mi aeroplan według mego wyboru, gdyby się zenna założył, lecz się nie zakłada!

— Nie powiedziałem tego. Być może źle się wyrażam albo też pan mnie nie rozumiał. Nie odmawiam ani zakładu, ani aeroplanu, dokon-

czył Davis, którego zaczepna postawa Réniego zaczynała niecierpliwie, ale...

— Za pozwoleniem, bez „ale“. Zakłada się pan, czy się pan cufa?

— Zakładam się o dziesięć tysięcy...

— Suma nie stanowi, słowo honoru wystarczy! Zatem zakłada się pan i dostarczy mi pan aeroplanu.

— Dostarczam lecz...

— Panowie jesteście świadkami, zakład został zawarty.

— Zgoda! lecz proszę mi pozwolić mówić, krzyknął Davis gniewnie.

— Bardzo dobrze, zobowiązał się pan słowem honoru, to mi wystarcza. Może pan mówić.

— Mówię więc... założę się o rozsądny lot, lecz pańska Marsylja—Algier jest szaleństwem, niemożliwym do zaakceptowania, należy wyznaczyć inny, możliwy przelot.

— Brawo! Winszując, rzekł Rémi z akcentem prawie zuchwałym, pan się zakłada, lecz unika pan zakładu sposobem... sposobem... powiedzmy grzecznie...

— Dosyć tego panie de Fos; rozumiem pana! odciął szkot z pycha, błędnie i powstrzymując się od wybuchu, będąc miał zaszczyt przysłać panu dzisiejszego wieczoru dwóch przyjaciół...

— Nie, panie, rzekł Rémi, prze-

Tymczasem największa liczba wypadków wystawiania niezgodnych z prawdą świadectw lekarskich przypada na lekarzy wolnopraktykujących. Zgodnie z artykułem 57 ustawy lekarskiej, świadectwa lekarskie mogą stwierdzać nie tylko stan zdrowia danej osoby, lecz śmierć lub jej przyczyny, oraz fakt szczepienia ospy. Falszywe stwierdzenie okoliczności, wskazanych w świadectwach lekarskich, nie może być poczytywane jako fakt obojętny, gdyż moment zgonu według prawa cywilnego ma istotne znaczenie w życiu cywilnoprawnym, jak np. w sprawie rozstrzygnięcia kwestji praw do legalnego urodzenia itp. Niezgodne z prawdą świadectwo o śmierci naturalnej, będącej w rzeczywistości wynikiem przestępstwa, lub o śmierci z choroby niezaraźliwej, gdy w rzeczywistości choroba była zaraźliwa, może pociągnąć za sobą bardzo szkodliwe następstwa. Wogóle świadectwa niezgodne z prawdą mogą zupełnie sparaliżować środki, stosowane w walce z różnymi epidemjami. Również i falszywe świadectwo o szczepieniu ospy przynosi za sobą szkodę, gdyż świadectwa te są wymagane przy wstąpieniu do zakładów naukowych, a brak szczepienia ospy może łatwo spowodować chorobę ospy i epidemję ospy wśród uczniów.

Z powyższych motywów ministerjum sprawiedliwości proponuje kodeks karny uzupełnić przez postanowienie następujące: „Lekarz, winny wydania świadomie niezgodnego z prawdą świadectwa o stanie zdrowia, o zgonie lub jego przyczynach, jak również o szczepieniu ospy, podlega zamknięciu w więzieniu na czas od dwóch do ośmiu miesięcy”.

Pożary lasów.

Z całego szeregu gubernji rosyjskich oraz z Białorusi donoszą o pożarach olbrzymich obszarów leśnych. Lasy płoną poważnie wzdłuż linii kolejowych. Powodują je prawdopodobnie iskry, padające z lokomotyw przejeżdżających pociągów. Upały, panujące od dłuższego czasu, pożarom tym sprzyjają. Iskra, dostawszy się na wyschniętą trawę, wyczyna pożar olbrzymi.

W gubernji archangielskiej lasy płoną w kilku miejscach od paru tygodni. Ginie piękny las budulcowy.

W gub. wologodzkiej w pobliżu stacji Siemigorskiej Monastyr płonę las rządowy na przestrzeni 40 wiorst. W powiecie kadnikowskim ogień ogarnął 22 tysiące dziesięcin.

O całym szeregu pożarów leśnych donoszą z gubernji kurlandzkiej, liflandzkiej i estlandzkiej. Straty olbrzymie.

W gub. witebskiej płoną lasy w powiatach lucyńskim i dynaburskim; w pierwszym ucierpiały osoby prywatne, w drugim — bank włościański.

W gubernji mińskiej spaliło się 200 dz. lasu, należącego do hr. Tyszkiewicza.

Na granicy gub. witebskiej i pskowskiej pożar ogarnął około 10000 dz. lasu.

W gub. pskowskiej m. Toropiec otoczony jest dymem, wskutek pożaru lasów sąsiednich.

W gub. twerskiej płoną olbrzymie lasy orszyńskie.

W gub. kostromskiej w pow. wiełuskim pali się 26,000 dziesięcin budulcu. Pow. kołogniowski również cały w ogniu.

W gub. riazkańskiej w części północnej również zaczęły się olbrzymie pożary leśne.

W gub. saratowskiej okolice Sierdobska spowite są gęstym dymem — płoną sąsiednie lasy.

Ginie tu i owdzie nie tylko las stary, lecz i młode zagajniki.

Pociągi w okolicach pożarów stale się spóźniają i podróż jest bardzo niebezpieczna.

W niektórych miejscach dla gaszenia pożarów wezwano wojsko. Skutek walki z żywiołem — prawie żaden. W większości jednak wypadków nikt lasów płonących nie ratuje. Ogień potera miliardowe bogactwa.

Wiadomości ogólne.

○ **Pogłoski.** Według pogłoszek, wiadomość o decyzji rady ministrów w sprawie pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej Puryszkiewicza za oszczerstwo z trybunał dumskiej kijowskiego gubernatora Sukowkina, nie potwierdza się.

Jeżeli wierzyć pogłoskom pochodzącym z tego samego źródła, nie potwierdza się również wiadomość o uchwale pierwszego departamentu Rady Państwa, w sprawie oddania pod sąd posła Czeheidzego za mowę wypowiedzianą przezeń w Dumie.

— Z powodu znacznej liczby spraw bieżących, ma być utworzone nowe stanowisko wice-prezesa Rady Państwa. Nowym towarzyszem prezesa ma zostać na stałe Manuchin.

— Minister oświaty Kasso wyjeżdża w końcu lipca zagranicę, gdzie odbędzie się jego ślub.

○ **Obniżenie taryfy pocztowej.** Rada zjazdów przemysłowców otrzymała od organizacji handlowo-przemysłowych Europy i Ameryki petycję o obniżenie taryfy korespondencji pocztowej. Rada uchwaliła posłać petycję ministrowi spraw wewnętrznych, Maklakowowi, do rozstrzygnięcia.

○ **Bilety ulgowe dla aktorów.** Ministerjum komunikacji opracowuje łącznie z ministerjum skarbu projekt udzielania biletów ulgowych dla towarzystw teatralnych. Z ulg mogą korzystać towarzystwa, liczące nie mniej niż 10 i nie więcej, niż 25 osób. Ulgę ma wynosić 60 proc. od ceny biletu i tylko w trzeciej klasie.

Ze świata.

□ **Zagadkowe bomby.** Usiłowania zainscenizowania zamachu terrorystycznego w celu wykorzystania go przeciw wlelotysięcznej rosyjskiej kolonii emigracyjnej w Paryżu, wywołania rewolucji, aresztowań, represji i wygnań, ostatecznie speliły na niczem.

Po aresztowaniu Kiriczeka i Trojanowskiego, zamieszczono w „Temps” artykuł pewnego wybitnego działacza politycznego, który zapytywał rząd francuski dlaczego nie wykonuje się dekretu skazującego Burcewa na wygnanie z Francji.

Jednocześnie czyjaś dłoń zaopatrywała prasę francuską w sensacyjne informacje.

Gdy nieprawdopodobny charakter pierwszej wersji został dostatecznie stwierdzony, zręcznie puszczono pogłoskę o przygotowaniu zamachu na prezydenta republiki francuskiej.

Jednak kilka uczciwych dzienników szybko wyjaśniło intrygę, wydrukowały one wywiady z Burcewem, który wówczas już wskazał na piętno prowokacji leżące na całej sprawie.

W ten sposób czyjeś usiłowania nie dały upragnionego rezultatu.

Jak donosi korespondent „Ruskiego Słowa” rosyjska kolonia emigracyjna w Paryżu uspokoiła się.

Z za kordonu.

□ **„Franciszek” o z y „Franz?”** Wiadomo, jakie szyskany robią władze pruskie polkom, których nazwisko kończy się na: „ska”. Naprzykład „Kowalska” musi dopiero na drodze sądowej bronić się od nazwy: „pani Kowalski”. Obecnie donosi „Kurjer Poznański” o analogicznym zdarzeniu. Pewien gospodarz polski wypisał na tablicy, w jaką zaopatrzone być muszą wszystkie wozy, imię swoje jako „Franciszek”. Policja nałożyła za to grzywnę, domagając się, aby imię brzmiało „Franz”. Gospodarz odwołał się dopiero do sądu i wygrał sprawę w trzech instancjach. Trybunały pruskie orzekły, co następuje: „Uznać należy za udowodnione, że ojciec oskarżonego dał mu, jako synowi,

imię „Franciszek”, które następnie według ówczesnego zwyczaju wciągnięto do księgi chrztu w pisowni łacińskiej jako „Franciscus”. W każdym razie jest stwierdzone, że oskarżony otrzymał imię „Franciszka” i przeto uprawniony jest do jego noszenia. Jeżeli zaś imię jego brzmi „Franciszek”, natenczas nie potrzebował wypisywać na tablicy wozowej imienia „Franz”, ponieważ nie jest to wcale jego imię. Miał prawo napisać „Franciszek”. Procesy takie kończą się prawie zawsze zwycięstwem ze strony polskiej; mimo to policja stale dopuszcza się tego rodzaju szyskan.

Z Cesarstwa.

△ **Strejk pracowników handlowych.** W Petersburgu od kilku dni daje się zauważyć ruch strejkowy wśród pracowników handlowych.

W piątek porzucili pracę pracownicy Anufriewa.

Strejkujący zwrócili się do związku zawodowego pracowników handlowych prosząc o wzięcie na siebie załatwienia zatargu.

Gdy do Anufriewa zjawili się delegaci związku, ten zawezwał policję.

Delegatów aresztowano, lecz już po dwóch godzinach wypuszczono na wolność.

△ **Strejk piekarzy.** W Moskwie zastrejkowała prawie połowa piekarzy butek w liczbie około 4 tysięcy, wystawiając żądania ekonomiczne i prosząc o polepszenie hygienicznych warunków pracy.

Ponieważ właściciele piekarń zażądać przywrócenia im tych odmówili, strejk trwa dalej.

△ **Strejk w Baku.** Pisma rosyjskie podają bilans pierwszego miesiąca strejku w przemyśle naftowym w Baku. Udział w bezrobociu wzięło 26 tys. rb. z liczby 32 tys. pracujących w okręgu bakińskim. — W ten sposób przemysł naftowy stracił 660,000 dni robotniczych. Robotnicy stracili około miliona rubli. — Zwykle w ciągu miesiąca wydobywano 35 milionów pudów nafty; z powodu strejku wydobyto zaledwie 9 milionów pudów. Wartość niedoboru oceniana na sumę 11 milionów rb. Został on w pewnej części pokryty przez podwyższenie cen na naftę, które podskoczyły od 30 do 33 proc., dzięki czemu spożywczy zapłacili za naftę o 7 milj. rb. więcej.

Jak wiadomo, strejk trwa dalej.

△ **Wystawa wszechpaństwowa.** Uchwalone przez obie Izby prawo o urządzeniu powszechnej wystawy w Moskwie w r. 1917, oblicza koszty wystawy na 23 milj. rb., przyczem już w r. b. wyasygnowane będzie na prace przedwstępne około miliona rb. Ogólna wartość robot budowlanych wynosić będzie w sumie okragłej 18 milj. rb., wydatki dodatkowe około 3 milj. rb. Nadto każde z ministerjów zażądało dla siebie kredytów na urządzenie swoich działów; ogółem kredyty te mają wynosić 7 milj. rb., z czego połowa przypada na główny zarząd rolnictwa. Dochody wystawy obliczono na 8 milj. rb., tak iż państwo dołoży do wystawy 15 milj. rb.

Głównym dochodem będzie opłata, pobierana od wystawców za miejsce, licząc po 100 rb. za sążeń kwadratowy, co od 30 tys. sążni wyniesie 3 milj. rb.

Ostatnią wystawę wszechrosyjską urządzone w r. 1896 w Niżnym Nowgorodzie.

Wielce oryginalny przedmiot, a mianowicie duża łódź starożytna wyrobiona z jednego olbrzymiego pnia dębu mającą 16 łokci długości i ważąca przeszło 150 pudów.

Niezwykły ten zabytek archeologiczny, pochodzący z XIII a może nawet XII wieku, znaleziony został w Narwi pod Ostrołęką, i nabyty do zbiorów p. Erazma Majewskiego, mających przejść na własność muzeum miejskiego.

Zabytek ten umieszczono w sieniu domu Baryczków.

△ **Analifabetyzm rekrutów.** Według sprawozdania ministerjum wojny w r. 1912 na 45 tys. rekrutów wziętych do wojska z Królestwa Polskiego, było 29,731 analifabetów. Wobec tego ministerjum wyraziło życzenie by w Królestwie Polskiem zarządzono energiczniejszą walkę z analifabetyzmem.

△ **Gorliwość ukarana.** W Niemirowie nauczyciele gimnazjalni wykazują ogromną gorliwość w t. zw. dozorce pozaszkolnym. Pewnego wieczoru dwaj pedagodzy niemirowskich szkół przytąpali studenta na welocypedzie, którego wzięli za ucznia. Student pociągnął pedagodów gimnazjalnych do odpowiedzialności, za gwałt nad jego osobą, bo go wy-

chowawcy jako domnieманego ucznia, ściągali siłą z roweru.

Zaskarżeni tłumaczyli się, że czynności ich były ściśle służbowe i tylko zaszła mała omyłka co do osoby.

Sędzia pokoju jednak za tę własnie małą omyłkę, spowodowaną przez zbytek gorliwości, skazał wychowawców na karę.

× **Nowe postanowienie obowiązujące.** Gubernatorzy wileński i grodzieński, wydali postanowienie obowiązujące, które opiewa: „Zabrania się wszelkiej agitacji przeciwko sprzedaży przez polaków majątków ziemskich Bankowi włościańskiemu i osobom pochodzenia rosyjskiego drogą, naprzykład, ogłaszania nazwisk sprzedających w prasie perjodycznej i t. p.

Winni pogwałcenia tego postanowienia obowiązującego mają być karani w trybie administracyjnym grzywną do 500 rb. z zamianą na areszt do trzech miesięcy”.

× **Z powodu zaćmienia słońca.** Zarząd moskiewskiego Towarzystwa miłośników astronomji deleguje do Kijowa 8 swych członków, w celu obserwowania tam całkowitego zaćmienia słońca w dniu 21 sierpnia r. b.

Zdaniem Towarzystwa, Kijów będzie najdogodniejszym punktem do obserwowania tego zjawiska.

× **Echa buntu w więzieniu.** Akt oskarżenia 11 więźniów, oskarżonych o bunt w więzieniu żytomierskim, został już zatwierdzony; oskarżonym grozi kara śmierci. Sprawę rozpatrywać będzie kijowski sąd wojenny.

Wiadomości krajowe.

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+

+ Coś jak na Chełmszczyźnie. W Miechowskim, we wsi Goszycach od kilku lat istnieje początkowa szkoła prywatna. Nad wejściem wisi szyld, jak tego wymagają przepisy, w dwóch językach w rosyjskim i w polskim. W tych dniach przyszedł rozkaz naczelnika powiatu, ażeby szyld rosyjsko-polski zamienić na szyld tylko w jednym języku rosyjskim w przeciagu dni trzech. Rozkaz ten ma się opierać na rozporządzeniu kieleckiego gubernatora z dnia 2 czerwca (st. st.) r. b. za nr. 5250. Cóż to może być za rozporządzenie? Szyld narazie zdjęto.

Szkoła na wsi.

Otrzymałmy następującą odezwę: Istniejąca od lat 5 szkoła na wsi w Czerwonym Dworze pod Grodziskiem uzyskała obecnie ceną podpórę w Tow. pomocy materialnej. Towarzystwo to, pomimo iż w ostatnich dopiero tygodniach zostało zalegalizowane, zjednało sobie odrazu szerokie poparcie, a w skład Tow. wchodzi wielu wybitnych przedstawicieli rolnictwa i przemysłu.

Dnia 26 czerwca w lokalu prezesa Związku rafinerów Król. Polskiego, p. Juliana Tołłoczki odbyło się pierwsze posiedzenie członków Tow. Wybrano do władz Tow.:

1) De zarządu: p. Juliana Tołłoczka, jako prezesa (Warszawa, Krak.-Przedm. 7); adw. przys. Jana Gumińskiego, jako wiceprezesa (Warszawa, Instytutowa 3); hr. Marję Członna-Czosnowska na sekretarza (Opypy p. Grodzisk); p. Romana Wendeo na skarbnika (Grodzisk) i pp. Bronisława Goldfedera (Warszawa, Zielna 45) i Stanisława Knolla (Marynin p. Grodzisk).

2) De komisji rewizyjnej: hr. Edwarda Broel-Platera (Osuchów p. Mszczonów), p. Zygmunta Chrzanowskiego (warszawski syndykat rolnicy) i p. Jana Łuszczewskiego (Guzów p. Zyrardów).

3) Na zastępców zarządu: p. H. Kirsta (Sadowa 10 w Warszawie), Z. Rucińskiego (Skargów p. Grójec) i p. H. Rygięra.

Uchwalono zmienić ustawę w tym duchu, aby Tow. miało prawo całkowicie przejąć na siebie szkołę, która w ten sposób stanie się instytucją społeczną.

W przekonaniu, że społeczeństwo odczuwa potrzebę stworzenia dobrej uczelni na wsi z internatem, które całą siecią pokryły wszystkie kraje o wysokiej kulturze oświatowej, ogólne zebranie zwraca się do wszystkich ludzi, rozumiejących doniosłe znaczenie wychowywania młodzieży w zdrowych pod każdym względem warunkach życia wiejskiego, z prośbą o zapisywanie się w poczet członków Tow.

Zapisy i składki przyjmuje skarbnik i członkowie władz Towarzystwa.

W sprawie naszych przedmieść.

Pisaliśmy przed kilku dniami o skardze złożonej gubernatorowi piotrkowskiemu przez obywateli z miejscowości, przyłączonych do Łodzi z gmin podmiejskich.

Skarga powyższa jest jednym wielkim aktem oskarżenia naszych władz municypalnych.

Czy kto z mieszkańców śródmieścia, przyjrzał się bliżej porządkom panującym na przedmieściach Łodzi?

Czy objął kto wzrokiem całe dzielnice, zabudowane szeregiem ulic wąskich, krętych, brudnych, niezabrukowanych, słabo albo wcale nieoświetlonych?

Czy zastanowił się kto nad dolą i niedolą obywateli zamieszkałych na przedmieściach, żyjących w okropnych warunkach sanitarnych, pozbawionych najbardziej prymitywnych urządzeń kulturalnych, nie mających w dostatecznej liczbie zapewnionej służby bezpieczeństwa publicznego, narazonych we dnie i w nocy na niezbyt przyjemne spotkania z wychowanymi tego właśnie bagna moralnego, jakie w chwili obecnej przedmieścia nasze przedsta-

wiają; brak bowiem wygód, dogodnej komunikacji, zły stan dróg i inne odrażające okoliczności, nie przyciągają do okolic podmiejskich szerszego grona inteligencji.

Natomiast wszelkie mety społeczne znajdują tam bezpieczne schronisko. I dzięki temu króluje na przedmieściach łódzkich straszna nędza moralna obok odrażającego niechlujstwa.

Czy zasługują na to setki tysięcy ludzi, dosłownie kilka setek tysięcy, aby spędzić całe swe życie w takich warunkach?

Czy nie mają oni równego prawa z mieszkańcami śródmieścia, choćby dlatego przedsmaku urzędzeń municypalnych, jakie ci ostatni dotąd posiadają?

Czy, po przyłączeniu do Łodzi, nie płacą równych z nami podatków?

Cóż wzamian otrzymują? Dosłownie nic.

Magistrat nasz nie dba w najmniejszym stopniu o przedmieścia, pozostawiając je w dawnym zaniedbanym stanie. Zachodzi pytanie, w jakim celu je przyłączono do naszego miasta. Jeżeli chodzi o powiększenie wpływów kasy miejskiej — cel został w zupełności osiągnięty.

Ale czy wzamian choć jeden radny miejski przejechał samochodem lub powozem własnym przez ulicę Miljonową, Piwną, Przedzalaną, chociażby? Czy sprawą tą się zainteresował?

Czy zarząd naszego miasta zwołał choćby jedno zebranie sprawie przedmieść poświęcone.

Nic o tem nie słyszeliśmy.

Tymczasem sprawa powyższa jest nie tylko pilną, lecz nawet nagłą.

Czas już pomyśleć o naszych współobywatelach, zamieszkujących nory chodne nie bogate i półmiljonowej Łodzi, lecz jakichś Kozieglów lub Ryczywołów.

Widząc, że magistrat nasz nie zamierza przedsięwziąć żadnej akcji, zmierzającej do sanacji obecnych stosunków, że długoletnie starania i skargi na miejsko skutku nie odnośzą, grono obywateli, ominęło zarząd naszego miasta i udało się ze skargą do władz gubernjalnych w Piotrkowie.

Jak wiadomo, gubernator polecił w tej sprawie „przeprowadzić śledztwo i wyjaśnić przyczyny, które spowodowały skargę“. Widzimy więc, że wszystko wróci znowu pod kopułę magistrackie naszego miasta, które potrafią raz jeszcze pogrzebać pod sobą rzeczy najbardziej pilne. — Nie miejmy zatem złudzeń. Miasto, które nie dba o swoje śródmieście, które nie robi dla własnego rozwoju i rozkwitu, miasto takie nie stać na opiekę nad swymi przedmieściami. I dlatego próżne są skargi pokrzywdzonych obywateli, występujących w imieniu ogółu. W dzisiejszych warunkach głos ich odbije się o kamienne mury obojętności biurokratycznej i zginie bez śladu w labiryntach pewnego gmachu przy Nowym Rynku.

J. B.

Dziś odbędą się bezpłatne

porady prawne w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

— (r) **Gorąca.** Wysoka temperatura, którą miasto nasze odczuwa od szeregu dni, nie panuje w tym stopniu w środkowej Europie.

Dla porównania przytaczamy temperaturę zanotowaną w niektórych miastach w sobotę ubiegłą:

Wiedeń 17,7, Petersburg 23, Warszawa 19,7, Paryż 17, Praga 18, Budapeszt 20, Hermanstadt 19, Serajevo 11, Tryest 17, Lesina 21, Florencja 20, Rzym 20, Neapol 22, Palermo 22, Biarritz 22.

— (r) **Dyskonto bankowe.** Killkanaście lat temu, wobec ożywie-

nej kampanji zbożowej, Bank państwa, w celu udogodnienia kredytu, wprowadził dyskonto sześciomiesięczne, które pozostało do dnia dzisiejszego.

Obecnie ministerjum skarbu zaprojektowało zniesienie dyskonta sześciomiesięcznego i zamiast na pięćmiesięczny, jako normalny.

— (r) **Wielkorosyjska artel,** posiadająca szczególne przywileje na sprzedaż uliczną w Warszawie owoców krajowych i zagranicznych, obecnie przenosi swoją działalność i do miast prowincjonalnych w pierwszym rzędzie do naszego miasta, gdzie również napotkała szczególne względy, niedostępne dla miejscowych przekupniów.

— (m) **Z komisji poborowej.** Wczoraj, w oddziale magistratu pod przewodnictwem p. o. prezydenta p. Andrejewa, odbyło się posiedzenie miejskiej komisji poborowej, na której poddano oględzinom żołnierzy rezerwistów, którzy przy tegorocznym sprawdzaniu podali się za chorych. Z ogólnej liczby 14, poddano oględzinom 12, z których 5 przyznano za zdrowych i zdolnych do służby wojskowej, 6 zupełnie niezdolnych, jednego zakwalifikowano do odesłania do szpitala na obserwację.

Oprócz tego poddano oględzinom dwóch ochotników, z których jeden otrzymał odroczenie, drugiego zaś wysłano na obserwację do szpitala.

— (r) **Z Davos.** Wicekonsul rosyjski w Davos prosi nas o zamieszczenie wiadomości następującej: „Wobec specjalnych warunków życia, w jakich znajdują się w Davos w Szwajcarii chorzy tuberkuliczni, Warszawski wicekonsulat rosyjski proponuje osobom, nie znającym tej miejscowości leczniczej, aby przed wyjazdem z kraju zwracały się do wicekonsulatu piśmiennie o wskazówki. Informacje szczegółowe będą wysyłane niezwłocznie i bez żadnych kosztów“.

— (k) **Komisje szkolne na Bałutach.** Stale zaogniana kwestja szkolnictwa ludowego na Bałutach wstąpiła w nową fazę. Grupa obywateli żydów i Niemców wypracowała memoriał w sprawie szkolnictwa na Bałutach, oraz projekt nowego podziału szkół na polskie, żydowskie i niemieckie. Dane powyższe przesłano władzom gubernjalnym z załączeniem prośby o pozwolenie na utworzenie na Bałutach specjalnych komisji szkolnych z podziałem na narodowości, celem kontrolowania czynności sołtysów i wójta gminy.

— (k) **Z Tow akcyjnych.** Odrobny firmy przemysłowej Tow. akc. manufaktury bawełnianej S. Rosenblatta za rok 1913 dały dochodu 8,097,824 rb. 15 kop., wydatkowano zaś 8,052,619 rb. 56 kop., czysty dochód wynosi więc 45,204 rb. 55 kop.

Dywidenda w roku bieżącym nie zostanie wyznaczona.

— (m) **Kupno radu.** Rada zarządzająca chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności w Łodzi zakupiła w Berlinie za 10,000 marek radjum, z fundusów zaofiarowanych przez osobę nie chcącą wyjawić swego nazwiska. Do odebrania tego cennego pierwiastka, delegowani zostali zagranicę przez radę zarządzającą dr. Lange i p. Rudolf Ziegler, inżynier.

Po przywiezieniu radu do Łodzi umieszczono go tymczasowo w skarbczyku „Safes“ w skarbcu łódzkiego banku handlowego przy ul. Spacerowej nr. 15, gdzie będzie przechowywany do czasu odpowiednich przygotowań w szpitalu ewangelickim przy ul. Północnej.

Do czasu tego korzystać z radu w celach leczniczych nie będzie można.

Ponieważ przygotowania te wymagają sporo czasu i nakładu pracy, korzystać z radu będziemy mogli dopiero za kilka miesięcy.

O rozpoczęciu prób leczniczych z radjum zarząd Towarzystwa dobroczynności zawiadomi ogół z pośrednictwem pism miejscowych.

— (k) **Nowy zakład leczniczy.** Miejscowi lekarze dr. Litmanowicz, Golde, Kohn i Rieder otrzymali zezwolenie gubernatora piotrkowskiego na założenie na Bałutach nowego zakładu leczniczego i ambu-

latorjum. Statut zakładu został już zatwierdzony.

— (r) **Ze szpitala miejskiego.** W szpitalu dla zakaźnych od dnia 6 do dnia 13 b. m. było chorych na ospę 3, przybyła 1, pozostało 4 osoby; na szkarlatynę było 8, przybyło 7, wypisało się 2, zmarła 1, pozostało 12 osób; na dyzenterję była 1, przybyła 1, wypisała się 1, pozostała 1 osoba; na dyzenterję była 1, przybyło 2, pozostało 3. Ogółem było chorych 13, przybyło 11, wypisało się 3, zmarła 1, pozostało 20 osób.

— (k) **Darowizna marjawitów.** Gubernator piotrkowski zawiadomił miejscowe władze, iż ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło darowiznę b. duchownego marjawickiego obecnego księdza katolickiego ks. Marksa dwu domów mieszkalnych na nieruchomościach przy ul. Podleśnej pod nr. 16 i Franciszkańskiej nr. 27 na rzecz zarządów gmin marjawickich św. Eucharystji oraz św. Franciszka z Assyżu w Łodzi.

— (k) **Z inspekcji podatkowej.** Na stanowisko inspektora podatkowego I rewiru zamianowany został nadetatowy urzędnik do szczególnych poruczeń moskiewskiej izby skarbowej Tarczygin. Inspektor podatkowy VI rewiru Lubuszyn wyjechał na urlop miesięczny.

— (a) **Nowe fabryki.** Gubernator piotrkowski zezwolił Tobiaszowi i Moszkowi Pikielnym na założenie w domu № 104 przy ul. Cegielnianej tkalni mechanicznej i Abramowi Rajzmanowi, przedziałni i tkalni mechanicznych przy ul. Średniej № 80.

— (r) **Ukarany fabrykant.** Dowiadujemy się, że fabrykant, który zelżył i obił b. inkasenta warszawskiej fabryki dywanów, Tomasza Młynczakowskiego, nazywa się Bruno Ende, jest właścicielem znanej farbiarni i apretury i skazany został nie na dwa tygodnie, lecz trzy miesiące więzienia.

Skazany podaje kasację do senatu.

— (r) **Zagonki robotnicze.** Za bardzo dodatnią akcję społeczną, mającą doniosłe znaczenie, uważać należy zakładanie ogródków i zagonków robotniczych.

W Łodzi pierwszą dał ku temu inicjatywę przemysłowiec i obywatel p. Jan Arkuszewski, ofiarując przed paru laty łódzkiej sekcji „Ogródków robotniczych“ własne grunta, kilku morgów przestrzeni, pomiędzy ulicami Brzezińską, Brzeską a terytorjum Helenowa.

Na zaofiarowanych przez p. Arkuszewskiego gruntach Towarzystwo urządziło 53 zagonków, a następnie wydzierżawiło je robotnikom fabrycznym. Opłata za dzierżawę nieznaczna, gdyż każdy posiadacz gruntu płaci tylko 50 kop. rocznie. Każda działka ziemi, mająca 500 łokci kwadratowych obszaru, uprawiana jest przez robotnika przy pomocy jego rodziny.

Oprócz gruntu początkowo dostarczono rodzinom robotniczym nasion, narzędzi i nawozu. Każda rodzina, mając wydzieloną sobie ziemię, pracuje chętnie, a wyniki tej pracy są zadawalniające, gdyż dodaje im to energii i chęci do życia, leczy od próżniactwa i pijaństwa.

Dotychczas zbiory były dobre, a i tegoroczny urodzaj zapowiada się pomyślnie. Kosztem parorublowego wydatku na dzierżawę gruntu, zaoferowanie, zasianie i t. p., każdy z dzierżawców robotników otrzymuje owoce swej pracy — w postaci kartofli, kapusty buraków, grochu, przedstawiających wartość przeszło 20 rubli na sezon. Nadzór nad zagonkami robotniczymi powierzono p. Stanisławowi Matuszewskiemu.

Sprawie ogródków robotniczych w Łodzi oddana jest cała dusza przewodnicząca sekcji, p. Jurakowska. Prócz wzmiankowanych gruntów na ogródki robotnicze ofiarowali ziemię Tow. akc. L. Geyera (Zagajnikowa) i Tow. akc. Poznańskich (Drewnowska).

Na tych dwóch ostatnich placach powstaną dopiero zagonki robotnicze, które oddane będą w dzierżawę robotnikom, pragnącym pracować na zaoranej ziemi.

Grunta te podzielone będą na 60 zagonków.

— (k) **Z „Widzewskiej“ ogólnej kasy chorych.** W sali rekwizytywnej IV oddziału łódzkiej straży ogniowej ochotniczej odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie pełnomocników „Widzewskiej“ ogólnej kasy chorych, organizowanej przez inspektora fabrycznego II rewiru, p. Sztala. Przybyło 90 pełnomocników, reprezentujących 32 fabryki. Na zebraniu wybrano 7 członków zarządu kasy chorych ze strony pełnomocników od robotników.

— (m) **Kolekta przy Chrześc. Tow. Dobroczyńności.** Zarząd chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności wszczął starania u Zarządu loterii Królestwa Polskiego o wydanie towarzystwu dla sprzedaży 10,000 biletów loteryjnych.

W celu poparcia tej sprawy w tych dniach jeździł do Warszawy prezes tow. dobroczynności ks. pastor Gundlach i Zarząd loterii obiecał zadosyćuczynić prośbie tow. tembardziej, że ilość biletów na loteryję klasyczną wkrótce ma być znacznie powiększoną.

— (r) **Pogrzeb.** Wczoraj o godz. 2 i pół po południu odbył się w naszym mieście pogrzeb zmarłej w nocy z niedzieli na poniedziałek w majątku Lisowice, Teresy z Cohnów Markusowej Silbersteinowej, wdowy po znanym przemysłowcu i założycielu jednej z największych fabryk w naszym mieście.

Zmarła, obok pracy na polu oświaty i filantropji, prowadziła w swoim czasie jeden z nielicznych w Łodzi salonów literackich i łożyła wiele na kształcenie młodych talentów.

W ostatnich latach zmarła złożona niemocą, usunęła się od ruchu społecznego.

Teresa Silberstein była matką zmarłego śmiercią tragiczną podczas rewolucji, Mieczysława Silbersteina.

— (m) **Zydzin na jarmarku w Niższym-Nowogrodzie.** Otrzymało z Petersburga wiadomość telegraficzną, że minister handlu i przemysłu zniósł ograniczenie, zakazujące przemysłowcom i kupcom—żydom brać udział w tegorocznym jarmarku w Niższym-Nowogrodzie.

Skasowanie ograniczenia minister motywuje tem, że przymusowa abstynencja kupców—żydów odbiłaby się bardzo ujemnie na obrotach handlowych jarmarku.

— (r) **Pożegnane wloty Poirégo.** Wczoraj o godzinie 10 rano odbyły się specjalne pożegnane wloty p. Poiré dla przyjaciół, amatorów i prasy.

Latali razem z znakomitym lotnikiem pp. Thomaun, lotnik p. Wojna, Głogowski i Styllermann.

Na wysokości dwustu metrów p. Poiré z każdym z swoich pasażerów, powtórzył szereg swoich szalonych wirażów, a potem lotem falistym lądował. Na zakończenie pojechał z p. Stejnertem do majątku jego ojca, z którym p. Stejnert przed wyjazdem zagranicę chciał się pożegnać.

Po upływie 5 kwadransy wrócili szczęśliwie z powrotem na lotnisko. O godzinie 6 wieczorem przy cudnej pogodzie, żegnany serdecznie przez obecnych odleciał Poiré wraz z panem Szabadem do Warszawy.

— (r) **Z Tow. Krajoznawczego.** W niedzielę dn. 19 b. m. odbędzie się wycieczka łódzkiego oddziału polskiego Tow. Krajoznawczego do Będkowa i Rossoczy.

Pożądany jest liczny udział członków sekcji fotograficznej, ponieważ wyżej wymienioną wycieczkę urządza Tow. w celu upamiętnienia znajdujących się tam w znacznej ilości zabytków historycznych.

Zapisy przyjmowane będą w lokalu Tow. w d. 15 i 16 lipca od godz. 7 i pół do 8 i pół wieczorem.

Koszt wycieczki rb. 1 kop. 70 dla członków, rb. 2 dla gości przez nich wprowadzonych.

— (r) **Osobiste.** Dr. Sołowiejczyk, ordynator szpitala Czerw. Krzyża, po powrocie z zagranicy rozpoczął przyjmowanie chorych.

— (x) **Łódzkie Towarzystwo cyklistów-turystów** uzyskało pozwolenie gubernatora piotrkowskiego na urządzenie w d. 26 b. m. i 13 września r. b. wyścigów na szosie warszawskiej, na dystansie Zgierz—Głowno.

— (o) **Licytacja rzeźni bałuckiej.** Na dzień dzisiejszy wyznaczono w sądzie okręgowym piotrkowskim sprzedaż z licytacji publicznej rzeźni gromadzkiej na Bałutach na pokrycie pretensji Lisnera na sumę 9,000 rub.

— (r) **Zmiana lokalu.** Biuro V łódzkiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego z dniem 14 lipca r. b. przeniesione zostaje na ul. Wólczańską № 139.

— (a) **Dokumenty znalezione.** Naczelnik tutejszej poczty i telegrafu nadesłał do biura poliemastra następujące, znalezione w skrzynkach pocztowych, dokumenty: paszporty na imię Icka Knie, Menasze Hochmana, Judki Lubelskiego, Icka Tenenbauma, Jankla Ruchelsmana, Lejby Frankensztajna, Sruła Ternera, Lejby Rajsa, Chany Zylbersztajna, Cichona Gottrajnera, Bajli Brajtsztajna, Icka Młocika, paszport zagraniczny na imię Fajgi Kolczyckiej i pozwolenie na utrzymywanie rewolweru na imię Icka Knie.

Wypadki.

— (m) **Kradzież systematyczna.** W składzie fabrycznym Towarzystwa akc. M. A. Wienera przy ulicy Pasaż Meyera № 1, od dwu lat zauważono systematyczną kradzież towarów, lecz winnego nie było można przyłapać.

W ostatnich czasach dopiero padło podejrzenie na pakarza, Moszka Rozenzweiga, więc zaczęto go śledzić.

Wczoraj, gdy R. wychodził na obiad, poddano go rewizji i pod ubraniem znaleziono przy nim sztuczkę towaru.

Przyłapano na gorącym uczynku R. przyznał się i zeznał, że kradzieży dokonywał przy udziale ekspedjenta Stanisława Małeckiego.

Kradziony towar sprzedawał Chawie Alpert (Piotrkowska 31). Zaczęła „trójka“ osadzono w więzieniu.

Straty wynikłe od kradzieży Towarzystwa akc. M. A. Wiener określa na 10 tys. rub.

Przed rokiem z kantoru tej samej firmy skradziona została kasetka, w której znajdowało się 35 tysięcy rubli. Kasetkę tę znaleziono następnie w pakarni.

Podejrzenie początkowo padło na R., lecz wobec tego, iż był on protegowanym b. poliemaistra Riezianowa, nie śmiano go podejrzewać, obecnie podejrzenie to przechodzi w pewność.

— (k) **Aresztowanie bankiera.** Na skutek polecenia przez prokuratora sądu okręgowego piotrkowskiego aresztowano przemysłowca łódzkiego Leona vel Lejbę Żurkowskiego, oskarżonego o podstępne bankructwo.

Wspólnik jego, Artur Waldman zbiegł.

— (m) **Śmierć w kąpielu.** W ubiegłą niedzielę w Karolewie, w gliniankach przy cegielni Benicha, 16-letni Bolesław Michałak, zamieszkały przy ul. Drewnowskiej № 95, kąpać się, trafił na głębię i utonął. Pomimo natychmiastowej pomocy, do życia go już nie przywrócono.

Zwłoki zabezpieczono do zejścia władz sądowych.

— (p) **Porażenie słoneczne.** Porażeniu słonecznemu uległ przy ul. Pasaż-Szulca nr. 121, 35-letni rzeźnik Edward Zachelt i odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża.

— (p) **Przy pracy.** Wilhelm Wenig, 38-letni robotnik elektrowni miejskiej, rażony, przy ul. Konstantynowskiej № 96, prądem elektrycznym, stracił przytomność i odwieziony został do swego mieszkania.

— (p) **Bójka uliczna.** W bójce ulicznej 52-letni rzeźnik Wolf Gutman, uderzony kamieniem, przed domem przy ul. Zgierskiej № 24, odniósł ranę prawego biodra.

— (p) **Napad.** Napadnięty przy ul. Zgierskiej, róg Kalbacha, przez towarzysza 26-letni robotnik mularski, uderzony nożem, odniósł ranę pleców i lewego boku.

— (z) **Siła pioruna.** W tych dniach na szosie pod Łowiczem piorun ogolił ze wszystkich gałęzi i rozłupał na połowę olbrzymią topól przydrożną.

ś. p.

Aleksander Buckiewicz

po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 12 lipca 1914 roku przeżywszy lat 50.

Pograżona w głębokim smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 15 lipca t. j. w środę o godzinie 7 po południu z domu przy ulicy Szkolnej № 5 na stary cmentarz katolicki.

— (m) **Samobójstwo.** W mieszkaniu własnym przy ul. Kątnej № 46, powiesił się Józef Dworagiński 40 lat, majster fabryczny.

Przyczyna rozpaczliwego kroku niewyjaśniona.

— (p) **Z pierwszego piętra.** Przy ul. Cegielińskiej № 8, z balkonu pierwszego piętra spadła na bruk 5-letnia córka krawca, Felicja Beret i uległa wstrząśnieniu mózgu. Lekarz Pogotowia pozostawił ją na miejscu w ciężkim stanie.

— (p) **Z dachu.** Z dachu przy ul. Konstantynowskiej № 56, spadł 3-letni sklepikarz Abe Meszaches i odniósł ranę głowy.

— (p) **Przy pracy.** Dzięki nieostrożnemu obchodzeniu się z maszyną, 19-letnia robotnica, Józefa Kubiak, odniosła w fabryce przy ul. Zytnej nr. 10, rany prawej ręki.

— (p) **Przejechanie.** Na Bałuckim Rynku pod № 7, 5-letni syn robotnika Leon Adwent przejechany dorózką, odniósł złamanie prawego ramienia i ranę prawej nogi.

— (p) **Z głodu.** Przed domem przy ul. Piotrkowskiej nr. 285, znaleziono 44-letnią Mariannę Woźniak, pozostającą bez zajęcia i bez własnego mieszkania. W stanie zupełnego wyczerpania sił, odwieziono ją do szpitala św. Aleksandra.

Zamiejscowa.

— (c) **Ozorków zdrojowiskiem.** W sprawie tej donoszą nam w dalszym ciągu szczegóły następujące:

Magistrat w Ozorkowie otrzymał w tych dniach po raz wtóry od głównego zarządu lekarskiego w Petersburgu dwa wyniki analiz prób wody z nowoodkrytych źródeł w Ozorkowie. Analiza stwierdza, iż woda ta zawiera znaczny odsetek siarki, kwasu węglowego i żelaza. Jednocześnie Główny zarząd zawiadomił, iż prośba magistratu została uwzględniona i że wobec tego niezadługo przyjedzie specjalna komisja, która ma opracować projekt przekształcenia Ozorkowa na zdrojowisko.

Właściciel domu przy ulicy Ciemnej, p. Tilman, na którego gruncie odkryto źródła ciepłej wody, przystępuje do budowy sanatorium z kąpielami kuracyjnymi. Przy ul. Moszkowskiej, w domu p. Rogozińskiego, odkryto nowe źródło, z którego woda ciepła bije z niezwykłą siłą.

— (k) **Strejk w zakładach Schlesserskich.** Do strejkujących już od dwóch tygodni robotników przedzalni i tkalni w zakładach Schlesserskich w Ozorkowie w liczbie 1,700 osób, obecnie przyłączyli się robotnicy zajęcia w bielniku.

Ponieważ administracja fabryki nie uwzględniła żądań robotników, ci w większości porzucili pracę w fabrykach ozorkowskich i otrzymali z powrotem swe paszporty.

Część robotników już obecnie otrzymała zajęcia w innych fabrykach ozorkowskich, większość zaś udała się w poszukiwaniu zarobków do Łodzi, Zgierza i Pabjanic.

— (k) **Sprawy kredytowe.** Komitet gubernjalny piotrkowski do spraw drobnego kredytu zezwolił na rozszerzenie operacji następującym instytucjom kredytowym, mianowicie: Pabjanickiemu Towarzystwu pożyczkowo-oszczędnościowemu na prowadzenie rachunków bieżących; Porębskiemu Towarzystwu pożyczkowo-oszczędnościowemu na zwiększenie normy pożyczek, zarówno jak i Mie-

dnowskiemu, Dmosińskiemu Tow. pożyczkowo-oszczęd. na włączenie do terytorjum działalności wsi: Rudniczek, Różyce, Kalenczew i Florentyny, gm. Lubianków, oraz Głowniowskiemu Towarzystwu pożyczkowo-oszczędnościowemu — wsi Bronisławów, Sopol, Glinnik, Ziewaniczki i Domaradzin w tejże gminie.

— (z) **Z magistratu zgierskiego.** W dniu 8 sierpnia r. b., o godzinie 11 rano, w magistracie zgierskim odbędzie się przetarg na oddanie robót przy gruntownej restauracji budynków straży leśnej.

Przetarg rozpocznie się od sumy kosztorysowej 2,689 rub. 33 kop. in minus.

— (x) **Kasa przezorności w Zgierzu.** W sobotę w Zgierzu odbyło się organizacyjne zebranie kasy przezorności urzędników Tow. akc. Lorentz i Krusche. Przewodniczył p. J. Krusche.

Po odczytaniu ustawy zebrani w liczbie 14 przeprowadzili wybory zarządu, w skład którego weszli pp.: St. Podciechowski, J. Szejbler, A. Goldhahn, i K. Pestkowski — jako członkowie oraz pp.: K. Puffke, J. Koszyk, E. Lamprecht i S. Kociak — jako zastępcy. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: W. Liefke, A. Ernst i F. Lobel.

Na kapitał zakładowy kasy firma i członkowie złożyli jednorazowo 9000 rb. Na przyszłość członkowie wpłacać będą do kasy 6 proc. od pobieranej pensji i tyleż dopłacać będzie firma. Działalność kasy już rozpoczęto.

Dodać wypada, że jest to pierwsza w Zgierzu kasa przezorności, choć firm dużych istnieje w tamtym mieście kilka.

— (r) **Z Tow. szerzenia oświaty i opieki nad dziećmi w Chojnach.** W dniu wczorajszym odbyła się ogrodowa zabawa z przedstawieniem teatralnym i udała się pod każdym względem. Komitet złożony z członków miejscowych Tow. wykazał, co można zrobić wspólnymi siłami. Amatorskie przedstawienie zdobyło ogromny sukces, amatorów przyjmowano owacyjnie. Amatorzy, przeważnie młodzież robotnicza, odegrali z werwą i w doskonałym tempie „Sieroco wiano“ Dominika. Zabawy podobne odbywać się będą ci 3 tygodnie. Dodać należy, że na zabawie zużyto minimum alkoholu i wogóle z bufetu stopniowo ruguje się alkohol.

— (z) **Pożary w okolicy.** W piątek ubiegły we wsi Swoboda w gminie Lućmierz, w zagrodzie włościanina Franciszka Lipowskiego, wybuchnął pożar, który strawił dom i stodołę, częściowo napełnioną tegorocznymi zbiorami. Spaliło się też 126 rb. pieniędzy, które nieopatrzny gospodarz przechowywał w słomie pod strzechą domu. Straty ogółem wynoszą około 2,000 rb., suma ubezpieczeniowa zaś tylko 500 rb.

Przyczyna pożaru niewiadoma. — Onegdaj, we dworze Charbice Górne, w pow. łódzkim, własności p. J. Kostaneckiego, z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który zagrażał całemu dworowi, lecz zdołano go ująć miejscowcami. Spaliła się tylko kuźnia. Straty przewyższają 1,000 rb.

— (k) **We wsi Wróblew, odległej 5 wiorst od Sieradza, w zagrodzie włościanina W. Piątka, wybuchnął pożar. Ogień wynikł z niewiadomej przyczyny stodołę, poczem przetrucił się na dom mieszkalny, stajnię—inne zabudowania gospodarskie. Z powodu**

braku na miejscu środków ratunkowych niszczący żywioł spopielił całą zagrodę, grzebiąc w płomieniach 3 ofiary w ludziach, mianowicie dwie dziewczyny w wieku lat 16 i 18, oraz 12-letniego chłopczyka. Oprócz tego spaliły się 2 konie, 3 krowy i wiele drobnego inwentarza, oraz sprzęty i narzędzia gospodarcze. Straty materialne przenoszą 10,000 rubli.

(x) Nowa ochronka w okolicy. Właściciel cegielni w Rokiciu Starem, p. Władysław Szer, uzyskał pozwolenie władz na otwarcie w tej miejscowości ochronki dziennej dla dzieci w wieku lat 3 do 7.

(x) Pożar sterty. W czwartek ubiegły na polu pod Głównem spłonęła sterta żyta zeszłorocznego, należącego do naczelnika miejscowej stacji kolejowej. Straty wynoszą 800 rubli.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

(z) Piorun na wiatrak. Onegda, podczas burzy piorun uderzył w wiatrak Józefa Mereca w Zarzewiu, w gminie Chojny i choć go nie zapalił, ale strząsnął „szyber“, powodując strat na 800 rb.

(r) Postrach okolicy. — Wczoraj przed południem, we wsi Małe-Lagiewniki w pow. łódzkim miało miejsce następujące zajście które, jak opisuje nasz korespondent. Konie gospodarza ze wsi Chełmy, Walczewskiego, weszły w szkodę sąsiadowi, niejakiemu Brzezińskiemu który je natychmiast wypędził; po upływie godziny te same konie weszły aż na podwórze tegoż gospodarza, co widziana nieobecność gospodarza zatrzymała ich. W tej właśnie chwili wpadł parobczak Walczewskiego Józef Zółtowski, uzbrojony w żelazny drąg i począł w sposób ordynarny domagać się, aby mu oddano konie, grożąc że się zemści.

Poczem rzucił się na nadchodzącego Brzezińskiego drągiem tym uderzył go po głowie, raniąc boleśnie.

Na krzyk ofiary dzikiego napadu która po chwili straciła przytomność, zbiegli się letnicy, gospodarze, co widząc napastnik, najspokojniej udał się do domu, śląc groźby pod adresem poszkodowanego.

Po udzieleniu napaśniętem pomocy lekarskiej w Zgierz odwieziono go do domu. Stan B. jest ciężki.

Dodać należy że parobczak ten już oddawna jest postrachem dla okolicznych właścicieli i letników. Grozi obiciem każdemu, kto się ukaże nad rzeczką Bzrą, która przepływa obok posiadłości Walczewskiego, a nawet poturbował już nie jednego.

Czyż niema sposobu na ukrócenie swawoli niesforne parobka?

Ze sceny i estrady.

Koncertowy ogród Manteufia.

Z kancelarii koncertowej komunikują nam:

Dzisiejszy koncert orkiestry symfonicznej pod dyktando Bronisława Szulca zapowiada się nader interesująco. W urozmaiconym programie miłośnicy zbiorowej muzyki znajdą wszystkie rodzaje twórczości muzycznej.

Przypuszczać też należy, iż dzisiejszy koncert ściągnie do sympatycznego „ogrodu Manteufia“ tłumy publiczności.

Jutrzejszy koncert poświęcony wyłącznie dziełom Ryszarda Wagnera wzbudził w najszerzych kołach melomanów prawdziwie pięknej muzyki genialnego mistrza z Beyreutu niezwykle zainteresowanie.

Między innymi wykonane będą fragmenty z op. „Parsifal“ „Wstęp“, oraz „Cud Wielkopiątkowy“.

(.) Helenów. Benefis dyr. A. Sielskiego.

We czwartek dnia 16 b. m. odbędzie się w Helenowie benefis utalentowanego kierownika, bawiącej tam w obecnym sezonie orkiestry W.S.O., a jest to pożądana sposobność okazania uznania za rzetelnie artystyczną pracę dyr. Sielskiego.

Niewątpliwie Łódź skorzysta z dnia tego, by pokazać, że artystów tej miary co dyr. Sielski ceną.

Dyrektor Sielski, jako muzyk, był i jest zawsze ceniony, czego dowodem było zawsze nietylko jednogło-

śne uznanie prasy i publiczności. Benefisy czy to w Ciechocinku przez szereg lat, czy w Warszawie, czy też w roku zeszłym w parku Staszica gromadziły tłumy publiczności, i stały się poniekąd clou sezonu, gdyż dyr. Sielski, dla okazujących mu sympatię i uznanie, zwykł gotować prawdziwą ucztę artystyczną, i na dzień też 16 lipca przygotowuje program wspaniały z utworów niegranych jeszcze w tym sezonie w Helenowie.

Zachęcać do poparcia tego benefisu zbyteczne, bo chyba każdy się do tego obowiązku poczuwa, podajemy więc to tylko do wiadomości — fakt i termin, w nadziei, że artysta, jakim jest dyr. Sielski, dozna uznania na jaki w pełni zasługuje.

Telegramy.

Obchód grunwaldzki.

KRAKÓW, 13 lipca (wł.). — „Straż polska“ odbyła wczoraj obchód grunwaldzki. Potem na dziedzińcu wawelskim odbyło się zgromadzenie, na którym wygłoszono kilka przemówień. Po południu rozpoczęło się sypanie kopca grunwaldzkiego w Niepołomicach.

Demonstracje przeciwnie-mieckie.

TARNÓW, 13 lipca, (wł.) Wczoraj doszło tutaj do burzliwych demonstracji antyniemieckich.

O dodzinnie 9 wieczorem zebrał się na ulicach tłum kilkotysięczny, który wnosząc wrocie Niemcom okrzyki rzucił się na sklepy niemieckie. Szereg sklepów został zdemolowany. Wielkie sklepy obmyła zupełnie zniszczone. Szyby wystawowe zasypywano gradem kamieni.

Demonstracje trwały do godziny 2 i pół w nocy.

Kilkudziesięciu policjantów z obnażeniami szabliami rozproszyło tłumy.

Nowy kurs. (?)

BERLIN 14 lipca (wł.) „Lokal Anzeiger“ omawia w dzisiejszym numerze w dłuższym artykule wstępnym nowy łagodny kurs polityki rządu rosyjskiego w Królestwie Polskim. Organ półurzędowy zaznacza, że zapoczątkowanie takiego kursu w obecnych czasach jest zjawiskiem nader znamienym, faktem, dającym dużo do myślenia Niemcom.

Mawet „Nowoje Wremia“ występujące dotychczas w sposób nader bezwzględny przeciwko Polakom i zwalczające ich na każdym kroku, kruszy obecnie kopię w obronie polityki sprawiedliwości i łagodności wobec Polaków.

Pismo cytuje wywody „Now. Wr.“, zaopatrując je w liczne podkreślenia i wykrzykniki. „Lokal Anzeiger“ jest przekonany, że kurs taki musi znaleźć oddźwięk wśród ludności polskiej w Poznańskim, na Górnym Śląsku i nawet w Galicji.

Każdy polityk niemiecki z łatwością dopatrzyłby się w tej nagłej zmianie kursu ciosu wymierzonego przeciwko Niemcom i Austrii. Rosja najwidoczniej chce sobie pozoskać na wypadek zawikłań wojennych ludność polską nie tylko w Królestwie, lecz także w Poznańskim i w Galicji.

Zamach na Rasputina.

PETERSBURG, 13 lipca, (wł.). Według otrzymanych z Pokrowskoje wiadomości jakaś kobieta dokonała zamachu na Grzegorza Rasputina, mianowicie rzuciła się nań z nożem i zadała mu ciężką ranę w brzuch.

Wiadomość o tem sprawiła popłoch w kołach zwolenników „starców“.

Jak się okazało, kobieta owa dokonała zamachu z powodu zemsty osobistej, jest ona zwolenniczką mnicha Heljodora.

Rasputin podczas swego pobytu w Petersburgu otrzymywał listy z pogroźkami, co go zmusiło do wy-

jazdu. Wraz z nim wyjechała i owa kobieta.

PETERSBURG, 13 lipca, (wł.). — Według urzędowych wiadomości, zamachu na Rasputina dokonała jakaś młoda kobieta, wytwornie ubrana, która przyjechała do niego z prośbą o poparcie w sprawie otrzymania rozwodu.

Rasputin dwa razy odmawiał przyjęcia nieznanego, wtedy kobieta zaczęła aż Rasputin wyjdzie z domu i podszedłszy do niego ze zwitek papieru nagle zadała „starcowi“ sztylblem dwie rany w okolicę brzucha. Rasputin upadł na ziemię, a wtedy towarzyszący mu zwolennicy chcieli rozprawić się z nieznaną doraźnie, Rasputin polecił jednak, by nieznaną puszczono. Rannego przeniesiono do pobliskiej apteki, dokąd wezwano lekarzy. Stan zdrowia Rasputina lekarze uznali od razu za groźny.

PETERSBURG 13 lipca (wł.) — Przez cały dzień dzisiejszy Rasputin otrzymywał kondolencje od osób z kół dygnitarskich.

Specjalny telegram z wyrazami ubolewania nadesłał nadprokurator synodu.

Minister spraw wewnętrznych Makłakow, złożył o zamachu specjalny raport.

Na miejsce wypadku delegowano sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi. Sprawcy zamachu trzymana jest w areszcie wiejskim.

Chmury nad Dunajem.

Wzburzenie w Białogrodzie.

BIAŁOGROD, 13 lipca, (wł.) — Z powodu krążącej wczoraj wiadomości o przygotowanym zamachu na serbskiego następcę tronu, ludność ogarnęła wielkie wzburzenie. Aresztowano kilku bulgarów, podejrzewanych o ten zamiar.

Zamach na poselstwo.

BIAŁOGROD, 13 lipca, (wł.) — Wczoraj krążyła w mieście pogłoska, że zamierzony był zamach na poselstwo austriackie. Wobec tego poseł austriacki, Gist, udał się do Pasicza i oświadczył, że wszelka wina za ewentualny zamach spadnie na rząd serbski. W kolonii austriackiej wybuchła formalna panika, obawy jednak okazały się puste.

Pogłoski o otruciu Hartwiga.

PARYŻ, 14 lipca, (wł.) „Petit Parisien“ donosi z Białogrodu, że utrzymuje się tam z całą stanowczością przekonanie, iż poseł rosyjski Hartwig został otruty w poselstwie austriackim. Niektóre z pism donoszą nawet, że zginął przy tem bardzo ważne dokumenty polityczne, które Hartwig miał nieostrożność nosić przy sobie. Prawdopodobnie na ogólne życzenie będzie dokonano obdukcja zwłok zmarłego.

Bomby w Białogrodzie.

WIEDEN, 14 lipca, (wł.) Z Zemunia donoszą, że w akademii wojskowej w Białogrodzie znaleziono bomby. A w konaku królewskim również wykryto obecność kilku silnych maszyn piekielnych i bomb. Na wiadomość o tym ludność białogrodzka urządziła burzliwe demonstracje antiaustriackie i antibułgarskie. — Demonstranci wołali: „Chcieli nam zabić króla „Piotra“. „Precz z łajdakami austriackimi i zbirami bułgarskimi“.

Panika.

BELGRAD, 14 lipca (wł.). — Tutejsze poselstwo austriackie otrzymało wiadomość, że 600 poddanych austriackich, zamieszkałych w Belgradzie, ma być wyciętych w pień przez przybycie w tym celu specjalnie do stolicy bandy serbskie. Zawiadomiono o tem natychmiast ministerjum spraw zagranicznych w Wiedniu, które znów poczyniło w Białogrodzie odpowiednie kroki. Na wiadomość o tym zamiarze serbów ogarnęła ludność austriacką nieopisana panika. Wiele rodzin zamieszka-

łych oddawna w Białogrodzie opuszcza pośpiesznie to miasto, udając się do Austrii, przeważnie do Zemunia. Zemuń wygląda jak obleżone miasto. Na ulicach skoncentrowano wielkie masy wojska w obawie wyryków ze strony mieszkańców serbskich.

Groźna sytuacja.

WIEDEN, 14 lipca, (wł.) — Pisma dzisiejsze stwierdzają, że **naprężenie stosunków pomiędzy Austrią i Serbią ciągle wzrasta.**

Demonstracje antyaustriackie, pogroźki pod adresem poddanych austriackich i najburzliwsze wystąpienia, to rowane a nawet popierane przez rząd serbski, są na porządku dziennym.

W kolonii niemieckiej i austriackiej w Białogrodzie panuje nieopisany popłoch.

gdyż wiadomość o przybyciu band serbskich, mających wyrząć ludność austriacką i niemiecką znajduje podobno potwierdzenie.

Koncentracja wojska.

WIEDEN, 14 lipca, (wł.) Wiadomość o niezwykle naprężonej sytuacji pomiędzy Austrią i Serbią znajduje potwierdzenie w fakcie koncentracji wielkich mas wojska na granicy bośniackiej po obu stronach tejże. W Zemuniu stoi w ciągłym pogotowiu kilka pułków kawaleryjskich i innych, a także znaczna ilość artylerji.

Popłoch na giełdzie.

WIEDEN, 14 lipca, (wł.) — Na giełdzie tutejszej zapanował niepamiętny popłoch. Powodem są wiadomości o mobilizacji włoskiej, o naprężeniu serbsko - austriackim i o niepomysłnym biegu spraw albańskich.

Energiczna postawa Austrii.

WIEDEN, 14 lipca (wł.). — W tutejszych kołach politycznych oświadcza, że tym razem Austrija przedsięwzięcie w Serbji energiczne kroki, i nie cofnie się przed żadną ostatecznością, aby nie dopuścić do urzeczywistnienia rzekomo zawartej już Unji serbsko-czarnogórskiej, na którą Austrija pod żadnym warunkiem zgodzić się nie może.

Doktor

Sołowiejczyk

powrócił

Andrzeja, 4. telef. 18-47.

Dr. med. S. Aronson

Akuszeryja i choroby kobiece

przeprowadził się na ul. Zieloną 5.

I piętro, telefon 81-82.

Przyjmuje: od 9-11 rano i od 4-6

po poł., w niedziele od 11-1

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół. i od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-jej do 5-jej, osobna poczekalnia.

Krótką 4.

Tel. 35-35



A. Kartowski,

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep Eugenji, tel. 28-01., specjalista wycięcia odcisków i wrośniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem Manicure i pedicure.

Park Miejski
Dzielna 62 tram .2, 7 i 8
dzisiaj i jutro ostatnie występy

Baletu

z udziałem i pod kierunkiem artystki baletu **Warszawskich Teatrów Rządowych**

Pani Cecylji

Janiszewskiej

Zupełnie nowy repertuar. Koncert orkiestry 2 pułku strzelców pod kierunkiem A. Janiszewskiego. Wejście 20 kop. dzieci i uczniowie 10 kop.

„SFINKS”

Od dziś do Piątku:

TYLKO 3 DNI!!!

Detektyw Nick Winter i Człowiek w masce

Sensacyjny dramat w 4 wielkich aktach ze znakomitym detektywem **Nick Winterem** w głównej roli.

Dziennik Pathé

Wydarzenia ostatnich dni.

Emocje niewinnego podłotka

Arcywesola amerykańska komedia.

Ceny 15, 20 i 30 kop.

Świetnie zgrane „Trio Muzyczne”.

„SFINKS”

WYCIĘCZENIE

I kacheksja wskutek gruźlicy, przyłotu i innych chorób chronicznych, neurastenja i cierpienia nerwowe, niemoc płciowa, choroby serca, uwiad starczy leczą się z powodzeniem **Sperminą Poehla**, czego dowodem są liczne w literaturze studia najznakomitszych lekarzy świata całego.

Spermina Poehla jest jedyną prawdziwą i wszechstronnie zbadaną Sperminą; wskutek czego należy zwracać uwagę na nazwę „**SPERMINA POEHLA**” i odrzucać wszelkie falsyfikaty, płyny i wyciągi z gruczołów nasiennych, jako bezwartościowe naśladownictwa, nie mające ani pod względem składu, ani też działania nic wspólnego ze Sperminą Poehla, a zawierające częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „Lecnicze działanie Sperminy”; tym zaś, którzy się nadto interesują organoterapią wogóle, wysyłamy po otrzymaniu czterech 7-kopiejkowych marek wysłać dopiero co z druku książkę: „Siły lecznicze organizmu”.

Sperminę Poehla dostać można wszędzie.

Profesor Dr. POEHL i S-owie, S^t Petersburg.
Dostawcy Dworu JEHO CESARSKIEJ MOŚCI.

Lecznicza maść ziołowa



VILIA-CREME DOKTORA OBERMEYERA
UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: EGZEMOM, SWIERZBIE, LISZAJOM, Oparzeniom, WZODOM, WYSYPKOM, PRYSZCZOM, ODMROŻENIOM i wszel. chorobom skórnym. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop za pudełko. **PRAWDZIWE** w Czerwonym opakow. — Wstrzeżać się naśladownictwa!

UWAGA. Dla osiągnięcia pełnego i znanego wyniku należy przy używaniu **MAŚCI VILIA-CREME** stosować znane w całym świecie ziołowe:

„Mydło Herba”
D-ra OBERMEYERA z wizer. Siostry Mikołajewskiej na każdym kawałku.

Przy równoczesnym stosow. cudotwórcze wyleczenie!



Piękną skórę można mieć po zastosowaniu nowego kremu „**Namor**” przeciw plegom, opaleniznie, przyszczo, wrogom i liszajom. Krem ten w krótkim czasie doprowadza skórę do świetnej białości. Cena № 1, — 50 № 2 mocniejsza 75 kop.

Nowości! Specjalny krem „**Namor**” № 4 na porę włosną zapobiegający opaleniu się. Cena № 4, — 1 rb.

Zadać we wszystkich lepszych aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Doktor med.

Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32-62.
Przyjmuje do 11 rano i 4-7 po poł.

Dr. Leon

SZAYEROWICZ

powrócił.
Akuszerja i choroby kobiece.
Przyjmuje od 4-7 p. o. w Niedziele od 10-12 rano **ROZWADOWSKA** № 4.
Telef. 10-66. 2912-0

Dr. S. Liniecki

Choroby wewnętrzne i nerwowe spec.
(serca, płuc i przemiany materji)
WOLCZANSKA 2, róg Zawadzkiej.
Godz. przyjęć: 9-11 i 3-7 wiecz.

D-r. Helman

przeprowadził się
na **ul. PIOTRKOWSKA** № 68.
Choroby uszu, nosa i gardła. Przyjmuje od 10-12 i od 5-7 po połud.
Telefon 16-00. 2063-0

Papier

gazetowy

w większej ilości do sprzedania na puły. Wiadomość: w administracji „**N. Kurjera Łódzkiego**”, ulica :: Zachodnia № 37. ::

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu praktykująca 20 lat, przyjmuje: masaż, porody rozwinięta binstu, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad, dyskrecja zapewniona. **Andrzeja** № 39 m. 13 od 12-5. Odpowiedzi na listy

Dr. Franciszek Koziokiewicz

(senior)
mieszka obecnie na **ul. Przejazd 8, front, I piętr.** Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 rano i od 6-8 wiecz.

Doktor medycyny

LEYBERG

Krótką 5, tel. 26-50.
Choroby skóry, weneryczne i moczopłciowe. 10-1, 6-8. W niedziele i święta od 8-1. Dla Pań 4-6 oddzielna poczekalnia. 10

Dr. B. Rejt

SREBDNIA № 5. Tel. 33-76
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyk lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606” i „914” (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i oświetlenie kanału (uretroskopia). Godziny przyjęć od 4, do 12¹, 1 od 5-ej do 8-ej wiecz. w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia

Dr. L. Prybulski

powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Ehrlich-Hata „606 914” wśródzylnie. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od 4-9 po poł., panie od 5-6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia

Dr. A. Steinberg

Lecznica
Benedykta № 3 telefon 22-62
Oddziały: Ortopedyczny, Roentgenologiczny, Światło-leczniczy i elektryczny.
Skrzywienia kręgosłupa, choroby kości, mięśni, choroby nerwowe etc.
Godziny przyjęć 10-12 i od 4-6

Doktor Eugenia KERER-GERSZUNY

Choroby kobiece
Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp w Niedziele do 12-ej przed połud.
PIOTRKOWSKA 121; telef. 18-07

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PANI

„EUGENJA”

KARŁOWSKA
Łódź, Konstanyńska 5
TELEFON № 28-01

Poleca Ssan. Paniom w Łódzi i okolicach.

NAJPIĘKNIEJSZE GZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manieur) odczyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące, jako to: lokki turbanowe, warokocze i postisoh, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wycozam upięcia najnowszych fryzur w 5 lekcjach. Abonament na miesiąc i w domach

2 pokoje i kuchnia

Piotrkowska № 31
z wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość II-piętro (front) m. 8. 2131-2

D-r. Rotwand

Choroby dzieci.
Telef. 1277 przeprowadził się na **ul. Dzieciną** № 2a.
Dom W-go Eisnera. 2133-30

Choroby skórne, weneryczne i niemocy płciowej

Dr. Lewkowicz

Leczenie trypra bez spryskiwania. Tel. 35-44
Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12
obok teatru Selina.
od 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-6 w niedziele od 9 do 8. Tel. 35-44
Dla Pań osobna poczekalnia.

Nauczycielka

z dobrym rosyjskim, władająca niemieckim, otrzyma zaraz posadę w **BIURZE NAUCZYCIELSKIM Feliksy Sękowskiej**
Przejazd № 14, telef. 12-04

Przeciw Rzeżączce (Zypowi)

najnowszy środek „**SALO**”
„PICZILIN”
działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dołącza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop.
Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych w niedługim czasie usuwa najuporczywszą ciecz.
Skład: Petersburg, ul. Razjezza № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017-17



Soennecken
Złote pióro kieszonkowe
System ochrony do noszenia w każdym położeniu
Wszędzie do nabycia!

Poszukuję
varządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę poręczenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. E. w Administracji niniejszego pisma. 4407-0-1

ODEON

Od dziś do piątku, tylko 4 dni:

„Lwom na pożarcie”

Wstrząsający dramat w 3-ch wielkich aktach kolorowany naturalnymi kolorami przy współudziale lwów.

PRINCE kandyduje

Arcywesoła komedia z znakomitym PRINCEM w głównej roli.

Nad program „SAMOTNA”
Ceny zwyczajne!

„SAMOTNA”

DZIENNIK GAUMONT

Ostatnie wydarzenia.

Jak oddychają mieszkańcy wód

Arcyciekawe zdjęcie z natury.

Wielki obyczajowy dramat w wykonaniu wybitnych artystów „CINES”.

Świetnie zgrany „Quintett” muzyczny.

CASINO

Od dziś tylko do piątku. Między innymi

„ŻELAZNE PRAWO”

Samotny dramat w 3-ch wielkich aktach.

Dziennik Pathe

Mody, literatura, sztuka i sport.

Adwokat do spraw rozwodowych

Ceny zwyczajne!

Wielki Morin

rzeka we Francji.

Nad program:

Arcywesoła farsa w 3 wielkich aktach, pikantna ale przyzwoita.

Najlepsza muzyka w mieście.

WSPANIAŁY
PROGRAM od
14 do 17 Lipca
TYLKO 4 DNI!!2 Sensacyjne
ARCYDZIEŁAze złotej
serji: Nordiska

SPRZEDANA DUSZA

Wzruszający artystyczny dramat Ryszarda Jägera w 3 częściach w wykonaniu artystów królewskiego Teatru. W głównych rolach utalentowani znani w Kopenhadze z obrazu Atlantyk p. Ewa Tomsen i p. Olaf Feus.

1) Za cenę życia. 2) Sława i bogactwo. 3) W ręku szatana.

Tajemnicze F promienie

Wielki sensacyjny dramat wynalazcy tajemnych F promieni niszcząca siła której może zrobić wszechświatowy przewrót w 4 częściach. Wykonanie pierwszorzędnymi włoskimi artystami.

1) Tajemniczy wynalazek. 2) Zbrodnicza banda. 3) Pościg na aeroplanie. 4) Przywrócony honor.

Kronika Gaumont

ostatnie
wydarzenia.

Walcia swatem

wesoła komedia z ulub. publ.
Poksonem w głównej roli.

Ceny zwyczajne.

r3004-1-1

Najlepsza muzyka w mieście.

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Moszka Szymona Brudniewskiego. 2136-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Woźniki, pow. piotrkowskiego, na imię Michała Nowakowskiego. 2132-2

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Kalisza, na imię Jana Bednarka. 2128-3

Zaginął paszport, wydany z m. Warty, gub. kaliskiej, na imię Ludwika Zacharjasza. 2098-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Rzew, pow. łódzkiego, gub. piotrkowskiej, na imię Jana Józwiaka. 2086-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Miechowa, gub. kieleckiej, na imię Ełocha Lendnera. 2089-2

Zaginął paszport, wydany z gminy Dąbrowice, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Lucjana Chodakowskiego. 2091-3

Zaginął paszport, wydany z gminy Łagiewniki, pow. łódzkiego, na imię Antoniego Ziłkowskiego. 2084-3

Zaginął paszport, wydany z Włodzimierza, gminy Sulejów, gub. piotrkowskiej, na imię Szajndl Białawy. 2119-3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Włocławka, gub. warszawskiej, na imię Augusty Gec. 2112-3

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Tajtelbauma, na imię Stefana Przybylskiego. 2135-1

Zaginęła karta od książeczki legitymacyjnej, wydana z fabryki Izabela Kohna, na imię Joanny Starczewskiej. 2133-1-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Reskina na imię Marianny Rogalskiej. 2131-1-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Ignacego Konopskiego. 2129-1

Zaginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Poznańskiego, na imię Bronisławy Górskiej. 2127-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu łódzkiego; karta od paszportu, z fabryki Gutmana, na imię Jana Ploz. 2126-1

Zaginęła książeczka wkładowa № 332 III Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczęd. wydana Józefowi Sukiennikowi. 2125-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Stanisława Libchen vel Lipin. 2124-1

CEREZYT PRZECIWO WILGOCI
od WODY ZASKORNEJ
10 NAGRÓD NAJWYŻSZYCH
PROSPEKTY, ŚWIADECTWA URZĘDOWE BEZPL.
FABRYKA CEREZYTU, WARSZAWAReprezentant na gub. warszawską i piotrkowską: p. Zdzisław Thiemo
Warszawa, Hoża 21, tel. 147-83.Pierwszy Gabinet
dentystyczny Dr. med. Zacharowb. zarządzający i lektor szkoły dentystycznej. Specjalista chorób zębów jamy ustnej i sztucznych zębów. Wyjmowanie zębów bez bólu.
Piotrkowska Nr. 79. Przyjmuje od 9 i pół — 2 i od 4-8.W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA
położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonego ogrodu i rawajecza, 14 pokoiów kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho-
wymi piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest natychmiast do sprzedania w cenie wartości. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU, (Via Niemcy.)

Ogłoszenia drobne:

A.A.A. Buchalter rutynowany b. urzędnik bankowy, wychowawca wyższej szkoły handlowej, posiadający znajomość języków miejscowych poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracji „N. Kurjera Łódzkiego” pod „Buchalter-korespondent”. 45040-

Wyjeżdżając natychmiast ro-
sprzedam bardzo tanio meble z 3 pokoi. Zawadzka 38-1 2140-1

Do sprzedania tokarnia metrowa i motor naftowy 4-konny. Ul. Karola № 2. 2137-3

Dom drewniany o 3 pokojach i ogród owocowy, szopy, komórka 5 m. od tramwajowego przystanku Kurak, jest do sprzedania. Wiadomość: ul. Cegielniana № 117 m. 6. codziennie wieczorem. 7-8. 2118-3

Miejszarnię z obiadami, komfortowa, dobrze prosperująca, sprzedam. Powód na miejscu. Wiadomość: u p. Pajaka, Piotrkowska № 163, restauracja. r2969-6

Okazyjnie do sprzedania dębowe: stół, kredens, krzesła, zegar i samowarzik. Zastać od 1-3 p.p. Skwero-
rowa 6 mieszki 15. 2123-1

Potrzebny zaraz na wieś do gospodarstwa i uprawy roli parobek trzeźwy i pracowity. Wiadomość: w kantorze „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37.

Potrzebni są zdolni malarze na roboty klejowe i olejne. Wysoka № 29. I. Stefański. 2109-3

Przyjmę na mieszkanie jednego przyswoitego pana. Wiadomość: Ul. Konstancyńska № 33 m. 7.

Poszukuje posady ekspedienta, portjera lub t. p. Łaskawe oferty pod „A. E.” w „Kurjerze”. 2130-1

Sklep do sprzedania. Ul. Brzezińska № 66. 2134-1

Szukam potrzebny zaraz do zakładu felerzsko-fryzjerskiego Zachodnia 29. 2141-2

Wychodząc z Banku Państwa znalaziono paczkę weksli na poważną sumę. Właściciel sechec się zgłosił do Libermana, Benedykta 13, między 1-2 i 7-8 wiecz. 2139-1